

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierszowa nr 50, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież.: Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

242 (268)

Wrocław, piątek 29 listopada 1946 r.

Rok II

Rosną szeregi
naszej Partii



Koło PPS przy fabryce Konfekcji Nr 2 we Wrocławiu dzięki niestrudzonej i pełnej poświęcenia pracy partyjnej tow. tow. Ufnal Janiny, Cichego i Dobrowolskiej, powiększyło się w tym miesiącu o 56 nowych towarzyszy. Wierzymy, że towarzysze koła nie ustaną w pracy i będą nadal pracowali nad powiększeniem naszych szeregów propagując i ugruntowując ideę socjalizmu.

Umowa jedności działania między PPS i PPR

W dniu wczorajszym ogłoszone zostało w Warszawie podpisanie umowy o jedności działania między dwiema Partiami Robotniczymi. Umowa zawiera 8 punktów omawiających szczegółowo ścisłą linię współpracy obu Partii w celu stabilizacji politycznej i dalszego rozwoju naszego kraju.

Na wzór Ameryki i w Egipcie stan wyjątkowy? Egipt bez uniwersytetów

KAIR (obsł. wł.). Radiostacja kairska donosi o wielkich rozruchach i demonstracjach na ulicach Kairu. Wielotysięczne tłumy manifestowały przed pałacem królewskim Abdin w Kairze, skąd udały się do Garden City przed ambasadę brytyjską, żądając natychmiastowego opuszczenia Egiptu przez wojska angielskie. Dokonano wielu aresztowań wśród studentów i przedstawicieli ruchu wolnościowego. Po południu ukazał się dekret premiera rady ministrów Sidky-Paszy, zamykający wyższe uczelnie w Kairze i Aleksandrii.

Między innymi obie Partie postanowiły zwalczać wszelkie próby powrotu do starych koncepcji politycznych. Obie Partie wypowiedziały bezkompromisową walkę ze szkodnikami jednolitego frontu, walkę ze skleriarstwem w szeregach własnych Partii i z wrogiem ustosunkowaniem się do ZSRR, zobowiązując się do stosowania wszelkich środków aż do usuwania z szeregów Partii. Obie Partie zwalczać będą bandytyzm i zobowiązują się do wspólnej

walki z legalną nadbudówką podziemia — Polskim Stronnictwem Ludowym. Obie Partie zmobilizują swoje siły w odbudowie gospodarczej kraju i za wszelką cenę starać się będą, aby zrealizować trzyletni Plan Odbudowy Kraju i utrzymać wartość złotego.

Kierownictwa obu Partii ustala szczegółowo formy współpracy na polu partyjnym i młodzieżowym. Starac się będą także o wykonanie postanowień Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o współpracy z ruchem ludowym, o wzmocnieniu bloku robotniczo-chłopskiego. Szczegółowe dane, dotyczące umowy podamy w numerze jutrzejszym.

Polacy z Francji wkrótce powrócą do kraju

PARYŻ (Obsł. wł.). Radio francuskie donosi o podpisaniu umowy między rządem polskim i francuskim o repatriacji obywateli polskich z Francji. Rząd francuski zobowiązał się udzielić daleko idącej pomocy obywatelom polskim powracającym do kraju, szczególnie zaś, nie czyniąc żadnych trudności w powrocie górników polskich pracujących dotychczas w kopalniach północnej Francji.

Macierzą. Wzywamy emigrację aby wykażala jedność i solidarność w tym wielkim dziele. Każdy Polak we Francji złoży Daninę Narodową! Niech żyje jedność emigracji z narodem! Postanowiono też wystosować apel w sprawie wzięcia udziału w tej akcji do ośrodków emigracyjnych w innych krajach.

PARYŻ. W obecność przedstawicieli 26 organizacji emigracyjnych odbyła się w Paryżu konferencja w sprawie udziału wychodźstwa polskiego w Daninie Narodowej. Wyłożono komisję obywatelską dobrowolnej Daniny Narodowej oraz uchwalono jednomyślnie, że robotnik deklaruje jedyniówkę, kupcy, osadnicy, inteligencja pracująca od 3 do 20% miesięcznego dochodu. Przyjęto projekt odezw do wychodźstwa, w którym m. in. czytamy: „Wychodźstwo nasze złoży nowe miliony na Daninę Narodową wieczystego utrwalenia związku Ziemi Odzyskanych z

Amerykanie angażują 1000 uczonych niemieckich

FRANKFURT n. Menem (ZAP). Z Bremy wyjechał pierwszy transport rodzin specjalistów, techników i uczonych niemieckich, którzy już od dłuższego czasu przebywają w Ameryce. Jak podaje amerykańska kwatery główna w Frankfurcie, w najbliższym

Rad zrabowany przez Niemców powraca do kraju

WARSZAWA. Po długotrwałych poszukiwaniach pracownikom Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania udało się odnaleźć i zabezpieczyć 400 mg radu (prawie pół grama) zrabowanego i wywiezionego przez Niemców w okresie okupacji. Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych działa w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia, które niezwłocznie po nadejściu radu do kraju przejmie ten wielki majątek, aby zastosować go do walki z rakiem.

Przy drzwiach zamkniętych odbywa się „partyjne pranie brudów”

LONDYN (Obsł. wł.). BBC donosi, że w dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie brytyjskiej Izby Gmin i Izby Lordów członków Labour Party. Posiedzenie to odbywało się przy drzwiach zamkniętych. Tematem obrad były sprawy związane z ostatnią „rebelią” 86 członków parlamentu brytyjskiego, przedstawicieli Labour Party.

Z naszej strony dodać musimy, że tego rodzaju wspólne posiedzenie członków Izby Gmin i Izby Lordów jest innowacją dotyczącą nie praktykowaną w dziejach Anglii.

Podczas gdy Czang-Kai-Szek przygotowuje się do nowej wojny przeciwko Chinom Ludowym wojska komunistyczne odnoszą sukcesy

MOSKWA. Jak donoszą z Szanghaju, Czang-Kai-Szek wydał rozkaz swym generałom, którzy biorą udział w obradach Zgromadzenia Narodowego, aby natychmiast wracali na swe posterunki do strefy działań wojennych. Krok ten jest oceniany przez obserwatorów jako sygnał nowego natarcia przeciwko armii ludowej w Chinach północnych i Mandżurii.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że chińska wojska komunistyczne rozpoczęły wielką ofensywę na południe i na zachód od miasta Tatung w północnej części prowincji Szan-Si. Wojska rządu centralnego znajdują się podobno w sytuacji krytycznej na tym obszarze. Agencja Reutersa dodaje, że kwatery główna chińskiej armii ludowej

w Jenanie potwierdza wiadomość, iż 8 armia w północnej części prowincji Szan-Si zdobyła kilka ważnych punktów strategicznych broniących dostępu do miasta Tatung.

Armia grecka gotowa do obrony Imperium Brytyjskiego

Anglicy po przeprowadzeniu dokładnej czystki są pewni wierności wojsk greckich

NOWY JORK. Dziennik „PM” donosi na podstawie uzyskanych informacji, że armia grecka została zreorganizowana w myśl potrzeb armii brytyjskiej i stała się pewnego rodzaju armią dominium brytyjskiego z dowództwem naczelnym w Londynie. Szef sztabu generalnego armii greckiej Spiliotopoulos konferował niedawno w Londynie z komendantem misji wojskowej w Grecji na temat akcji partyzantów w północnej Grecji. Wielka Brytania, pisze dziennik amerykański, która podczas wojny przejęła resztki rozbitej przez Niemców armii greckiej, wyczyszcila do reszty tę armię z elementów antymonarchistycznych jeszcze przed powrotem do Grecji. „PM” stwierdza na podstawie posiadanych informacji, że misja brytyjska w Grecji ma swych łączników w greckim ministerstwie wojny i sztabie generalnym. Łącznicy ci mają daleko idące pełnomocnictwa. Nominacja wyższych oficerów armii greckiej musi uzyskać aprobatę czynników angielskich. Kontrola brytyjska posuwa się nawet do ustalania stanu batalionu. Tym stanem rzeczy są zanie-

pokojone greckie koła wojskowe, które podkreślają, że armia grecka została dostosowana raczej do potrzeb Wielkiej Brytanii niż Grecji i to w tym stopniu, że grecki sztab generalny nie ma nawet własnego planu operacyjnego.

Poza misją wojskową działa również w Grecji misja morska, misja lotnicza i misja policyjna, która przeprowadza reorganizację policji greckiej. W maju br. władze brytyjskie przejęły od Stanów Zjednoczonych lotniska pod Atenami.

Przedłużenie studiów w ZSRR

MOSKWA (Obsł. wł.). Rząd Związku Radzieckiego powziął postanowienie przedłużenia studiów na wszystkich uniwersytetach radzieckich z 4 na 5 lat. Rozporządzenie wchodzi w życie począwszy od drugiego semestru bież. roku akademickiego. Według nowych programów na wyższych latach będzie mniej wykładow, natomiast więcej pracy samodzielnej, więcej seminarijnych i praktyki.

Wielkie demonstracje antybrytyjskie w Haifie

20 żołnierzy brytyjskich ciężko rannych wielu Żydów odstawiono do szpitali

LONDYN. Agencja Reutersa podaje szczegóły starcia pomiędzy wojskami brytyjskimi a nielegalnymi imigrantami, którzy na statku „Lochita” przybyli do portu w Haifie. W czasie tych zawiść zagnani bez śladu jeden żołnierz brytyjski. Jak się zdaje, żołnierz ten uderzony pięcioletnią puszką UNRRA, spadł z pokładu do morza i utonął. Według informacji nieoficjalnych, 20 żołnierzy brytyjskich odniosło ciężkie

rany. Korespondent Reutersa widział wielu Żydów z okrwawionymi bandażami, wynoszonych na ład i odwożonych ambulansami do szpitali. Jeden z Żydów, skacząc z pokładu „Lochity” doznał ciężkich ran i „marł. Trzech żołnierzy brytyjskich, wrzucenych do morza przez zburzonych imigrantów zostało wyratowanych przez policję.

6 tysięcy Żydów wzięło udział w demonstracji, która odbyła się we wtorek po południu w Haifie na znak protestu przeciwko zakazowi dopuszczenia nielegalnych imigrantów na ład. Demonstranci rozszli się spokojnie, po wysłuchaniu przemówienia, w którym mówca wyraził się: „Nie przyszliśmy tutaj aby płakać, lecz aby walczyć za naszych braci”.

Symbol pruskiego militarystyki padnie Czy berlińska „Siegesaule” będzie zburzona

BERLIN. Na posiedzeniu Komendatury sojuszników w Berlinie, przedstawiciel Francji wystąpił z projektem zburzenia „Siegesaule” (c.Kolumny zwycięstwa), pomnika, wystawionego dla uczczenia zwycięstw armii pruskiej nad wojskami francuskimi i austriackimi w latach 1866 i 1870. Wniosek francuski został poparty przez Wielką Brytanię, oraz doznał przychylnego przyjęcia ze strony reprezentantów Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Decyzja została jednak odroczone wobec wątpliwości czy, ten pomnik, gloryfikujący

militarystykę niemiecką, należy do zakresu działania mocarstw okupacyjnych. albowiem pomnik, wzniesiony przed rokiem 1914, nie miał być zburzone. „Siegesaule”, która początkowo stała napiszcieczko starego Reichstagu, została przeniesiona na przed hiterowców na Charlottenburg-Chaussee ze względu na urbanistycznych. Jednocześnie hiterowcy umieszcili jeszcze szereg plakorzeżb na tym pomniku. Sprawa przekazano Międzysojuszniczej Komisji Kontroli, wraz z zaleceniem zburzenia pomnika.

KUPON NR 5

Konkurs uzdrowskiowy „Naprzodu Dolnośląskiego”.

Jak uniknąć przerw w dostawie energii

dobrze rady dla abonentów elektrowni i gazowni

Pismo nasze wyróżnia się zamieszczeniem licznych głosów Czytelników, którzy uskarżają się na różne mankamenty w naszej gospodarce miejskiej. Duża ilość tych głosów dotyczy m. in. skarg na gazownię miejską, elektrownię itd.

Zeby dać świadectwo prawdziwe w dniu dzisiejszym oddajemy głos drugiej stronie. Dowieśmy się w jakim stopniu sami mieszkańcy miasta są winni niedociągnięciom przy otrzymywaniu energii z miejskich zakładów użyteczności publicznej.

Zakłady elektrowni i gazowni miejskiej we Wrocławiu należą do największych w Europie i gdyby można było je w pełni uruchomić zaszkodziły by tylko potrzebom mieszkańców miasta, ale również i jego okolicy. Niestety podczas obłożenia Wrocławia w r. 1945 obiekty te uległy zniszczeniu w bardzo poważnym stopniu i obecnie muszą być odbudowane jeśli w ogóle nie trzeba wprost budować ich na nowo.

Pomimo dużych zniszczeń odbudowa przekracza na ogół zamierzone plany, chociaż odczuwa się duży brak materiałów i wykwalifikowanych fachowców polskich.

Obecne możliwości faktycznie posiadają zakłady użyteczności publicznej przy wytwarzaniu energii elektrycznej czy gazowej, byłoby w stanie pokryć mniej więcej zapotrzebowanie miasta, jeśli by można było wytworzoną energię doprowadzić do mieszkańców zakładów.

Niestety przewody zarówno elektryczne, jak gazowe czy wodociągowe-kanalizacyjne w niektórych dzielnicach, a w których zachowały się domy, są zniszczone i wymagają całkowitego nowego ich zakładania.

Spejalne uznanie należy się tu wydzielić sieci zakładu wodociągów i kanalizacji, który potrafił dotychczas doprowadzić wodę do rekordowej ilości ulic i za którym dopiero niemal z rocznym opóźnieniem przeprowadza swoje skomplikowane prace gazownia miejska.

Jeśli idzie o wydział sieci elektrowni miejskiej również on może pochwalić się poważnymi osiągnięciami. W chwili obecnej obłożenie przytępnęło ok. 90% kablowych było poważnie uszkodzonych.

Energia elektryczna zostaje jednak obecnie doprowadzona do coraz to nowach dzielnic i to zarówno jeśli idzie o oświetlenie mieszkań, jak i ulic, przy czym w najbliższym czasie planuje się postawienie na ulicach Wrocławia dalszych 150 lamp.

Wydział sieci spotyka się z ciągłymi atakami z powodu osłabiania napięcia energii elektrycznej względnie nawet całkowitego jej wyłączenia w pewnych domach.

Według oświadczenia miarodajnych czynników elektrowni wrocławskiej, jedyną

przyczyną tych zaburzeń jest olbrzymie przeciążenie sieci rozdzielczej z powodu szeroko stosowanego we Wrocławiu elektrycznego ogrzewania.

Abonentów elektrowni stosują kucharki i grzejniki elektryczne w mieszkaniach gdzie założono już elektryczność a nie mają jeszcze gazu i wszędzie tam gdzie mieszkańcy nie posiadają potrzebnych ilości węgla.

Wszyscy klienci elektrowni powinni zro-

zumieć, że sieć rozdzielcza nie jest skonstruowana w sposób umożliwiający wytrzymanie tych dodatkowych obciążeń i jeśli sami będą stosować dodatkowe grzejniki elektryczne względnie jeśli pozwolą na stosowanie ich przez swoich sąsiadów, zaburzenia w odbiorze energii elektrycznej będą nieuniknione.

Chcieć nie podzielić o siebie w domu światła — pilnieć aby wasi sąsiedzi nie palili grzejników. S. T.



KRONIKA m. Wrocławia

Listopad
29
piątek

Dziś: Saturnina, Filemona
Jutro: Andrzeja, Justyny
Długość dnia: od 9 godz. 36 min. do 8 godz. 12 min.

SZYCIE W LIDZE KOBIEC

Pracownia krawiecka Ligi Kobiet w Karłowicach pod nowym zarządem przyjmuje wszelkie prace, wchodzące w zakres krawiectwa po cenach bardzo przystępnych. Szycie w Lidze Kobiet!

DELEGATURA ZUS ZMIENIŁA ADRES

Delegatura Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu przeniosła swe biuro do budynku przy ul. Proszowskiej Nr. 6, bocznej ul. Benedykta Polaka. Dojazd tramwajem Nr. 7 Biura są czynne dla interesantów w godzinach od 10-jej do 13-jej.

WALNE ZEBRANIE PZZ

W niedzielę 1 grudnia w sali konferencyjnej Państwowego Gimnazjum przy ul. Poniatowskiego 9 m. 13 odbędzie się o godz. 15.00 — Walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego — Obwodu na miasto Wrocław.

Klasyczna nieudolność

czy umysłny bałagan

przy wydawaniu materiałów tekstywnych we Wrocławiu

Dienniki wrocławskie niejednokrotnie poruszały na swych łamach sprawę dokonywaną rozdziału materiałów tekstywnych na karty odcitowe, komentując nieudolność w wydawaniu w różnoraki sposób.

Z komentarzy tych wynikało to, że są tylko pewne drobne niedociągnięcia, które w całkiem łatwy sposób mogą być czy też będą usunięte. Niestety, tak nie jest! Nieudolność w wydawaniu tekstylii we Wrocławiu jest zbyt wielką i tylko radykalne zarządzenie władz zwierzchnich może usprawnić sprawiedliwy rozdział materiałów, jak również zapobiegając dalszym kpinom jakie dotychczas czyni dyrekcja Powszechnego Spółdzielni Spożywczych z ludzi pracy.

Tak Obywatelu Dyrektoro! Tego rodzaju obługiwaniu klientów można nazwać tylko kpinami.

Przykładowo wygląda to w ten sposób. Zatrudniony w jednej z instytucji wrocławskich od godz. 8-jej do 16-jej, musiałem bez-

względnie zwolnić się z pracy, bo po godz. 16-jej sklep jest zamknięty. Zwalniając się z pracy w różnych porach dnia liczę po cetero godzinny dziennie, straciłem do dnia dzisiejszego już 16 godzin pracy, czując tym samym szkodę instytucji w której pracuję. Przysłał mi nota-bene nie otrzymałem, gdyż przed południem ze względu na niebywale koleją ludzie w nich stoją od godz. 5 rano) do sklepu można się dostać tylko wtedy jeśli się ma pewną siłę fizyczną, jest się nie czułym na słuchanie przekleństw pod swym adresem oraz posiada pewien zasób słówek zaczerpniętych ze słownika metłów społecznych.

Po południu za kolejkę poprawda nie ma, lecz obłożone są zato lady sklepowa, za którymi siedzą bezczynnie panny ekspedientki i czekają aż za tajemniczej kołaty dziękuję: oficjalną i nieoficjalną, wysunę się subiekty z paroma kuponami jednego koloru, które rozdzielić według szczęścia danego klienta.

Reklamacji wnieść do pana dyrektora nie można gdyż ten jest nieuchwytny, a zresztą byłaby i tak bezcelowa, bo tego rodzaju system wydawania, który nie tylko naraża Państwo na stratę tysięcy roboczogodzin tygodniowo, ale również wywołuje rozgorączczenie w masach pracujących, — panu dyrektorowi w odczynie odpowiada.

Dziś w Polsce Centralnej, np. w Częstochowie liczące 120 tys. mieszkańców, uruchomiono 11 punktów sprzedaży i dokonano już od miszaka rozdziału, a we Wrocławiu z trzykrotnie większą liczbą zamieszkałych, czyni się tylko jeden sklep rozdzielczy, posiadający do tego nieudolne kierownictwo.

Dziś w odczynie wyprawkli dla niemowląt zmieszają się o dwa wyjście swe, teki, które przed miesiącem można było jeszcze otrzymać.

Czas z tym bałaganem skoczył. Są przeciw instytucje powołane do kontroli, są środki żeby dalsza sytuacja w tej dziedzinie zmieniała się na lepsze. Czy dotychczasowe głosy prasy to za mało, czy wrocławski świat pracy ma czynnie przed sklepem zadokumentowane swoje poglądy?

Z ludzi pracy kpią sobie urzędnicy nie wolno! Joten (Nazwisko autora listu jest znane redakcji)

Kronika sportowa



PAFAWAG — IKS 5:3 (3:0)

8 ZADNYCH BRAMEK PODCZAS MGŁY

W czwartek na stadionie Pafawagu został rozegrany mecz grupy finałowej o mistrzostwo okręgu. Zawody, które zakończyły się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy, odbywały się podczas gęstej mgły. Tak jak w mistrzostwach rundy jesiennej i tym razem Pafawagowi udało się zdecydowanie pokonać drużynę IKS 5:3 (3:0).

Grę rozpoczęli gospodarze atakami na bramkę przeciwnika i już w 3 minucie po kombinacji Janeczek — Sambor, udało się ostatniemu zdobyć prowadzenie dla swych barw. Po chwili pomocnik IKS-u ratując w ostatniej chwili. W 7 minucie grę Janeczek przewoził bramkarza i uciekł drugi raz piłkę w świątyni IKS. W 15 minucie Początek broni na róg ledwy strzał Sambora. W 30 minucie prawie skrzydło IKS oddaje daleki strzał, bramkarz Pafawagu stara bronić krawką, ale piłka go miją, lecz wychodzi na ant. Pafawagowi powodzi się lepiej, kiedy to centrę bierze na głowę Jarno i po trzyt. celiokuje ją w bramce.

Po przerwie do głosu dochodzi częściej drużyna IKS, której udaje się zdobyć bramkę ze strzału Baranowskiego, który przeszedł do ataku. W niespełna 10 minut żabki wychodzi na pozycję i po bardzo ładnym strzale zdobywa drugą bramkę dla IKS. Losy meczu się waha, gdy tymczasem prawie skrzydło IKS oddaje daleki strzał, bramkarz Pafawagu stara bronić krawką, ale piłka go miją, lecz wychodzi na ant. Pafawagowi powodzi się lepiej, kiedy to centrę bierze na głowę Jarno i po trzyt. celiokuje ją w bramce.

W pierwszej połowie grę zdecydowanie przeważa młoda drużyna Pafawagu, a po przerwie trochę więcej z grę miał IKS. Wynik spotkania odzwierciedla faktyczny przebieg gry. Sędziował dobrze ob. Baż.

ODRA — BURZA 6:3 (5:1)

Drugi z kolei mecz o mistrzostwo okręgu został rozegrany na stadionie A.Z.S. pomiędzy Odrą a Burzą. Zawody na równorzędnej grze zakończyły się zwycięstwem Odry w stosunku 6:3 (5:1). Bramki dla Odry zdobyli: Bogusławski — 2, Gorczyca — 2, Buzek — 1, Kępa 1; dla Burzy: Kuch, Pnakowski i Janik po 1.

ZRYW (ŚWIĘTOCHŁOWICE) — I.K.S. RADEMACHER — WALUGA

W niedzielę, dnia 1 grudnia br., odbędzie się w Teatrze Popularnym zawody bokserskie pomiędzy wicemistrzem Śląska — drużyną Zrywu ze Świętochłowic, a mistrzem Dolnego Śląska — zespołem IKS. W ramach powyższych zawodów, które zapowiadają się bardzo ciekawie, dojdzie do sensownego spotkania pomiędzy Rademacherem a Walugą.

Komunikat

Wykonywanie służby radiofonicznej przez urzędy i agencje pocztowe

Ministerstwo Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości, co następuje:

1. Począwszy od dnia 1. XII. 1946 r. opłaty za abonament radiofoniczny winny być wliczone wyłącznie na rzecz Ministerstwa Poczty i Telegrafów (konto czekowe P. K. O. nr I-4545 „Opłaty radiofoniczne“). Wpłaty przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe bezpłatnie.

2. Wszyscy posiadacze urządzeń radioodbiornych, niezależnie od rodzaju posiadanego odbiornika i niezależnie od tego, czy zarejestrowali urządzenia odbiorcze lub nie, winni do dnia 1. II 1947 r. zgłosić urządzeniu radio odbiorcze w urzędzie (agencji) pocztowo-telekom. w miejscu swego zamieszkania, w celu uzyskania zezwolenia na prawo posiadania i używania urządzenia radiofonicznego.

Osoby, które przedstawiają zaświadczenia rejestracyjne wydane przez placówki Polskiego Radia, są zwolnione od uiszczenia opłaty rejestracyjnej.

3. Posiadacze urządzeń radioodbiornych, którzy zarejestrują swoje odbiorniki w urzędzie

pocztowym, będą otrzymywali co miesiąc rachunki połączone z blankietem wpłaty P. K. O. Jeżeli przed upływem 6 tygodni, licząc od dnia zarejestrowania odbiornika, lub 4 tygodni od dnia dokonania ostatniej wpłaty abonamentu, abonent nie otrzyma rachunku, winien przysłać opłatę z tytułu abonamentu radiofonicznego wpłacić bez osobnego wezwania w sposób wsk. w p. 1.

4. Od dnia 1. XII. 1946 r. placówki Polskiego Radia nie są uprawnione do przyjmowania jakichkolwiek wpłat z tytułu należności radiofonicznych, jak również do rejestrowania urządzeń radioodbiornych.

5. Organa pocztowe są uprawnione do ujawniania nielegalnych urządzeń radiofonicznych. Posiadanie urządzeń niezarejestrowanych podlega za soba odpowiedzialności karnej z art. 29 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o pocście, telegrafie i telefonie.

Rozbudowa polskiej radiofonii w dużej mierze zależy od ilości radioabonentów i skrupulatnego płacenia przez nich opłat abonamentowych. Ministerstwo Poczty i Telegrafów apeluje przeto do wszystkich radioabonentów o ścisłe wypełnianie zobowiązań, dobrowolnie na siebie przyjętych w stosunku do polskiej radiofonii.

Nr TE 418 z dnia 6. XI. 1946 r. (1000)

Brawo wrocławscy OM TUR-owcy

Rewia w Domu Kultury udaną imprezą

O tym jak podobala się rewia wystawiana przez młodzież OM TUR w Teatrze Ludowym we Wrocławiu, świadczy głos zwolenników działacza społecznej tow. Moszczeńskiej-Remlingerowej, która nadesłała nam poniższe uwagi.

Azaskolwiek nie jestem krytykiem i sprawozdawcą teatralnym, tym niemniej jako stary oświatowiec i społecznik uważam się za upoważnioną do wtrącenia w sprawy wysiłków i poczynań teatralnych, swoje trzy grosze.

Muszę się przyznać w skrytości ducha, że do imprezy OM Turów odnosiłam się z dużą doz nieufności i na usilne prośby prowadziłam na nią znaczny zastęp słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego i Politechniki Robotniczej TUR. Tyle już widziałam w życiu poronionych począwszy w tej dziedzinie, tyle amatorskich przedstawień, na których chciało się za zapłacić odpowiednią cenę za bilety, byle by tylko móc na nie nie patrzeć.

Tymczasem spotkałam nieziemnie miły zawód. Rewia OM Turów była nad wszelki wyraz udana.

Wdzięk i czar młodości, szczerej, pobawionej wszelkiej trójności, humor panował cały wieczór na scenie niepodzielnie. Poza jedną tylko recytację, „Dziwczęta z Nowolipki“ wszystkie inne numery były nie tylko udane, ale nad wszelki wyraz miłe.

Zabawa była świetna i o ważniejsze b. kulturalna; nie brakowało i poważniejszych, głębokich momentów. Z całego seansa można po-

wińszować organizatorom i wykonawcom a niezrównaną Hankę Piasecką i Marciniakiem na czele.

Brawo młodzieży. Wasz zapal i wysiłek jest przez nas doroczny, całkowicie doceniany, a urok i czar Waszej młodości pozwolił nam przeżyć niezwykle miłe chwile, za które z całego serca dziękujemy i zachęcamy wszystkich wrocławian, by gremialnie odwiedzili rew. OM Turu.

Stefania Moszczeńska-Remlingerowa

Repertuar teatrów

W TEATRZE „POPULARNYM“ OKKZ
Piątek, 29. XI. godz. 18.30: Doskonała farsa J. Jurandota z muzyką Aslanowicza pt. „Plecy“. Gościnnie występy artystów scen warszawskich i łódzkich.

Sobota, 30. XI. godz. 18.30: Doskonała farsa J. Jurandota z muzyką Aslanowicza pt. „Plecy“. Gościnnie występy artystów scen warszawskich i łódzkich.

Niedziela, 1. XII. godz. 18.30: Doskonała farsa J. Jurandota z muzyką Aslanowicza pt. „Plecy“. Gościnnie występy artystów scen warszawskich i łódzkich.

Poniedziałek, 2. XII. godz. 18.30: Doskonała farsa J. Jurandota z muzyką Aslanowicza pt. „Plecy“. Gościnnie występy artystów scen warszawskich i łódzkich.

Repertuar kin

„POLONIA“ wyświetla film produkcji angielskiej „Podwodny patrol“.

„WARSZAWA“ wyświetla film: „A imię ich miłość“ produkcji angielskiej.

„PIONIER“ wyświetla od 25.11 do 1.12 br. film produkcji radzieckiej pt. „Wielki przelom“.

„ŚLĄSK“ (Ogrodowa 67) wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Romans Pajaca“ (dokończenie filmu „Ulica Złoczyńców“). Dla młodzieży do lat 18 niedozwolony.

„TĘCZA“ wyświetla od dnia 25.11 pierwszy oryginalny film wchodni pt. „Kwiat miłości“. Początek seansów 15, 17, 19. W niedzielę i święta 14, 16, 18, 20.

Początek seansów o godz. 15, 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 18, 15, 17 i 19. Uprasa się publiczność o punktualne przychodzenie na seanse.

Ofgroszenia drobne

SPRAWA ZNIEK TEATRALNYCH
Do zamieszczonego przez O.K.Z.Z. Wyzd. Kultury i Oświaty komunikatu o zmianach teatralnych wkłada się omiłka. Zniżki do Teatru Miejskiego wynoszą ¼ ceny normalnej, wszystkie inne numery były nie tylko udane, ale nad wszelki wyraz miłe.

Unieważniam zpublikowaną legitymację służbową nr. 1348/46 S.O. wydaną przez Woj. Kom. M.O. Wrocław na nazwisko Drygas Edmund zamieszkały w Milliczu (83)

Spółdzielni Stanisława z Borszcowa woj. tarnopolskie, który wjechał transportem dnia 5. VII. 45 z Borszcowa, poszukując Żelichowskiego Józef, w Widawie, pow. Wrocław. (84)

W dniu 26. XI. zgubiono portfel z następującymi dokumentami: karta ewakuacyjna, odcinki zameldowania, metryka urodzenia, kartki żywnościowe. Łaskawo znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pieniężnym na adres Frankiewicz Franciszek, Wrocław ul. Ludowska 7 m. 10 (oficyjna). (85)

Najmilszym podarunkiem na gwiazdkę jest portret wykonany w Foto-Studio, Wrocław, Łokietka 2, róg ul. Stalera. (61)

Kupimy motor benzynowy lub na ropę do pompy. Moc PS 2,5-3,0, obroty 900 min.
Oferty do F-my H. KASIŃSKI Wrocław, ul. Pomorska 2. 82

to zawsze wprawia formowe szkła do ręcznych zegarków
Wytwórnia szkła i części zegarków
Sprzedaż tylko dla zegarmistrzów
MOCZAL RUDOLF
Wrocław, ul. Karola 46. I p.

DOLNOŚLĄSKIE Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu

zakup!

- 1) 50 krów mlecznych w wieku do lat 8, bez braków
- 2) 2 stańniki nizinne hodowlane. W olicach podać dokładne ceny loco Wałbrzych
- 1) stadników nizinnych z rodowodami, gotowych do skoku
- 2) krów czerwono-pońskich hodowlanych z rodowodami
- 3) " " " " eksterierowych bez rodowodów
- 4) krów nizinnych hodowlanych z rodowodami
- 5) " " " " eksterierowych bez rodowodów
- 6) krów n'erasowych wysokomlecznych
- 7) 3 wirówki, napęd elektryczny minimum 200-300 litr. na godzinę.

Oferty w zalokowanych kopertach przesłać należy w terminie do dnia 10 grudnia br. do Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu, Wydział Zaopatrzenia. Zapłata nastąpi w ciągu 10 dni od daty dostawy i komisyjnego odbioru, dokonanego na podstawie przedłożonego rachunku.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostawy na kilku oferentów względnie uniawiazenia przetargu bez podania przyczyn. (86)

MAŁY ŚLĄZAK

Bezpłatny dodatek „Naprzodu Dolnośląskiego“
Pod redakcją Ludwiki Pressówny

Z Karpat do Bałtyku

Od południa pierścień gór
Dumnie sięga aż do chmur.
Od północy niby stal
Bałtyk łni połyskiem fal.
Długa droga wiedzie tam
Z morza do karpackich bram.
Kiedy góry chcą coś rzec,
Do Bałtyku winny biec,
A gdy Bałtyk o czymś wie
Próżno szumi, trzodzi się,
Nie dochodzi głos do gór,
Przestrzeń dzieli niby mur...
Ach, co robić? Któż to wie?
Człowiek wieści pocztą śle...
Wtem na pomysł Bałtyk wpadł:
„Moim gońcem będzie wiatr,
A Karpaty — jeśli chcą —
Niechaj z prądem Wisły ślą
Nową myśl lub cenną wieść,
Fala mi powtórzy treść“.
Odtąd Bałtyk dobrze wie
Co w Karpatach dzieje się,
A Karpaty wiedzą znów
O czym Bałtyk śni bez słów.



Powstanie Listopadowe

Jak się płomień z wichrem rzuca
I ogarnia dach
Tak Warszawę bój ogarnął
A zaś zdrajców strach.

M. Konopnicka.



Listopad ma swoją nieśmiertelną kartę
w dziejach narodu polskiego.

Wiecie na pewno z lekcji historii, że
Polska przez długie lata była w niewoli.
Trzej zaborcy zagarnęli nasze ziemie
korzystając z osłabienia państwa polskiego.
Wszystko co było najszlachetniejszego
w narodzie buntowało się przeciwko rzą-
dom zaborczym.

Ucisk narodowościowy doznawany przez
Polaków ze strony carskiego rządu wywo-
ływał ostre sprzeciwy. W narodzie polskim
powstawały dwa kierunki. Pierwszy skupiał ludzi umiarkowanych,
którzy pragnęli drogą pokojowych układów wyjednać swobody kon-
stytucyjne dla narodu polskiego. Była to polityka obliczona na dłuż-
szą metę. Zapaleńcy buntowali się przeciwko biernemu wyczekiwa-
niu. Organizowali tajne spiski i jedyny ratunek dla narodu widzieli
w orężnym starciu z caratem. A w kraju trwały okrutne rządy car-
skiego pełnomocnika Nowosilcowa. Na stanowisku naczelnego wo-
dza był wielki książę Konstanty, który gwałtownością charakteru
doprowadzał wielu oficerów polskich do samobójstwa.

Rozgoryczenie wzrastało. Iskrą, która przyśpieszyła wybuch
powstania był spisek w szkole podchorążych w Warszawie. Młodzi
entuzjaści skupieni dokoła podporucznika Piotra Wysockiego opra-
cowali plan działania, który w noc 29 listopada 1830 roku nabrał re-
alnych kształtów. Znakiem do rozpoczęcia akcji wojennej miał być
pożar starego browaru na Solcu. Spiskowcy runęli na arsenał przy
ul. Długiej, ponieważ zależało im na zdobyciu składu broni. Jeden
oddział udał się na Belweder, żeby schwytać W. Ks. Konstantego, ale
książę zdołał się ukryć.

Tymczasem mieszkańcy Warszawy z entuzjazmem podjęli rzu-
cone hasło i stanęli w szeregach powstańców. Chociaż powstanie
zataczało coraz szersze kręgi, Polacy stojący na czele rządu nie wie-
rzyli w możliwości zwycięstwa i dążyli do układów z panującym
wówczas carem Mikołajem I. Wielki ks. Konstanty wycofał się wraz
z wojskiem rosyjskim z Warszawy a naczelnym wodzem został gen.
Chłopicki, zatwierdzony przez nowoutworzony Rząd Narodowy. Był

on dzielnym żołnierzem, lecz próbował uniknąć wojny, którą uważał z góry za bezcelową. Wojsko powstańcze staczało tymczasem zwycięskie boje z przeciwnikami.

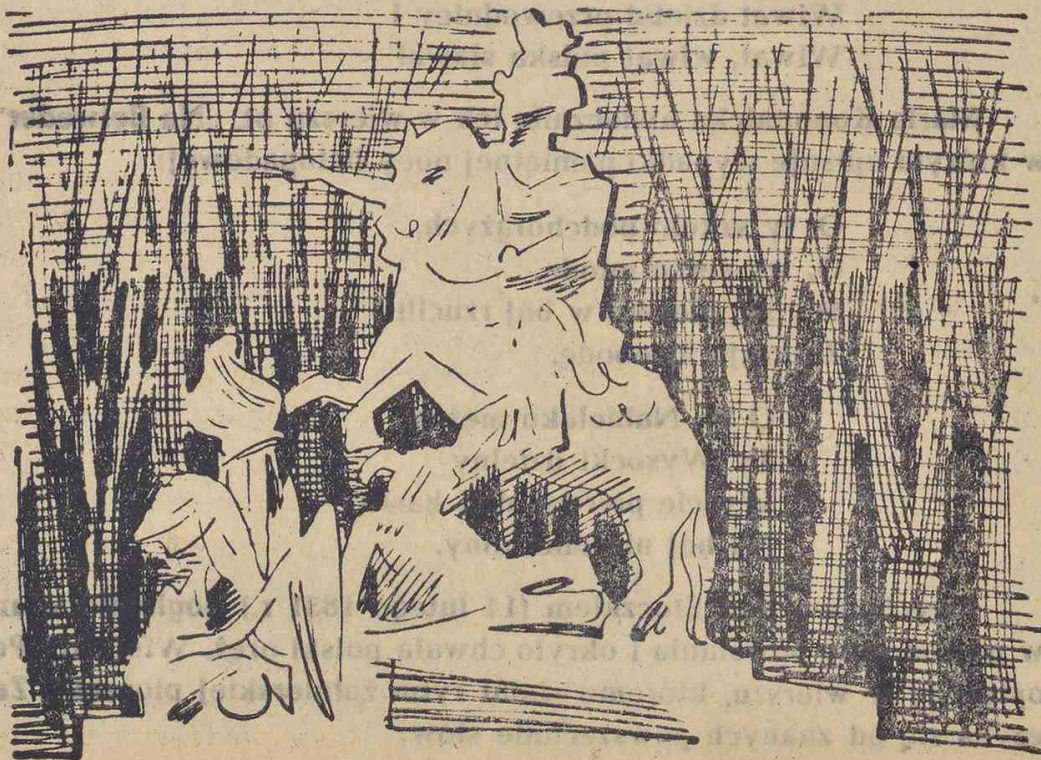
Żołnierz polski wstąpił się pod Stoczkiem, Wawrem, Białoleką i innymi miejscowościami. W bitwie pod Grochowem Chłopicki został ciężko ranny, a dowództwo objął gen. Skrzynecki, który — podobnie jak jego poprzednik — walczył bez wiary we własne siły i czekał na pomoc ze strony państw europejskich. Sąsiedzi jednak zawiedli, a na czele armii nieprzyjacielskiej stanął nieubłagany wróg Polaków: gen. Paskiewicz.

W stolicy zawrzały gorączkowe przygotowania do obrony. Pierwszy szturm przypuścił gen. Paskiewicz od strony Woli. Pomimo bohaterskiego oporu Polaków, Wola została zdobyta. Dnia 8 września gen. Paskiewicz wkroczył ze swoją armią do Warszawy i rozpoczął okres mściwych rządów.

Wszystkie państwa zachodnie przyjęły gościnnie polskich bohaterów, którzy po upadku powstania byli zmuszeni opuścić ojczystą ziemię. W ten sposób powstała tzw. wielka emigracja.

Mimo że powstanie listopadowe upadło i nie przyniosło upragnionej wolności, czcimy jego pamięć jako wyraz szlachetnego buntu przeciwko uciskowi. Polacy stali się bojownikami wolności.

Nie ma takiego drugiego przypadku w historii — pisał patriota czeski, Franciszek Władysław Czelakowski — aby jaki naród z takim bohaterstwem bronił swej sprawy przy nierównej liczbie i sile jak ten!



Pieśni o Powstańcach

Wszystkie pamiętne wypadki historyczne znalazły swój odzwiek w poezji. Bohaterski czyn narodu polskiego, który pod nazwą powstania listopadowego stał się jedną z najpiękniejszych kart naszej historii, trwa po dziś dzień w wiecznie żywej piosence żołnierskiej.

Szkoła podchorążych odegrała poważną rolę w dziejach powstania. Stamtąd wyszło hasło do walki. Przechowała się pieśń, w której nieznanemu autorowi uczcił męstwo spiskowców:

Wiwat podchorążych szkoła,
Grono wiernych Polski synów,
Któż wysławić was wydoła,
Lub opisze wielkość czynów?
Wiwat ci wojskowa młodzil
Droga wolność odzyskana,
Polski orzeł nam przewodzi,
Dzika przemoc już zdeptana.

W zakończeniu czytamy:

Niech żyją akademicy,
Wiwat waleczna Warszawa,
Wiwat dzielni przewodnicy!
Wiwat, wiwat polska sława!

Maria Konopnicka uwieczniła ich w wierszu pt. „Na Belweder“, w którym opisuje wypadki pamiętnej nocy listopadowej:

O, ty szkoło podchorążych,
O, wy serca młode,
Wy się pierwsi w bój rzucili
Za kraju swobodę.

O ty, Nabelaku mężny
Ty Wysocki dzielny
Wyście pierwsi dali hasło
Na bój nieśmiertelny.

Zwycięstwo pod Stoczkiem (14 lutego 1831 r.) pogłębiło wiarę w powodzenie powstania i okryło chwałą polski orzeł. Wincenty Pol opisał je w wierszu, któremu nadał rytm żołnierskiej piosenki. Zaczyna się od znanych powszechnie słów:

Grzmia pod Stoczkiem armaty...

Dalej czytamy jak jeden z uczestników opowiada gen. Dwernickiemu o męstwie „krakusów“:

Jenerale! te chwaty
Od lewego tam skrzydła
Wiodą cztery armaty
I żołnierzy jak bydła.

Lecą, lecą wzdłuż błonia,
Grzmią krakowskie kopyta,
A Dwernicki spał konia
I okrzykiem ich wita:

Dzielnieście się spisali,
Zawsze Polak tak bije,
A krakusy wołali:
„Nasza Polska niech żyje!”

Powstanie jednak upadło. Pomimo bohaterstwa powstańców i wielokrotnych triumfów oręża polskiego. Cała Europa śledziła przebieg nierównych zapasów. Polacy stanęli przeciwko potędze caratu. Walczyli z przeważającymi siłami przeciwników i budzili podziw wśród innych narodów. Pełna poświęcenia walka o wolność znalazła oddźwięk zarówno w poezji polskiej jak i obcej.

Posłuchajcie ile smutku kryje się w słowach wiersza opisującego odejście powstańców, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia ziemi ojczystej i szukania gościny wśród obcych:

Jak biedny tułacz, na kiju oparty
W kraj obcy idzie na zawsze pułk czwarty!
Dziesięciu mężów z obłąkanym wzrokiem
Przychodzi chwiejno pod graniczny słup:
Ciekawym zewsząd patrzą na nich okiem,
Z nich każdy idzie jak bez życia trup.



Święty Mikołaj

(Obrazek sceniczny w dwóch odsłonach)

Odsłona I.

Scena I.

Scena przedstawia pokój. Jeden chłopiec siedzi przy stole i pi-
sze, drugi wkłada list do koperty.

Romek (wbiegając): List gotowy?

Wiesio: ...Zaraz skończę
Tylko kilka słów dołączę.

Romek: O co prosisz? Jak pisałeś?
Czy o łyżwach coś wspomniałeś?

Wiesio: Naturalnie! Wierzę przecie,
Że już wkrótce każde dziecko
Dar otrzyma od świętego...

Leszek: Oprócz ucznia niegrzecznego,
Z którym w domu są kłopoty,
Oprócz tych, co robią psoty...

Romek: Patrz, by ciebie nie ominął,
Wszak tyś z wielu figlów słynął.

Leszek: Hola bracie! Nie tak hardo!
A co było z tą petardą,
Która*raz wybuchła w klasie?

Wiesio: To są spory nie na czasie!
Kończcie listy, bo już pora!
Chcecie pisać do wieczora?

Leszek: Jaki adres? Kto mi powie?
Waham się przy każdym słowie.

Wiesio: Do Dobrego i Świętego
Mikołaja Niebieskiego
Poczta Niebo bez ulicy
List od Wiesława Kubicy.

Romek: To brzmi jakoś niestosownie...

Leszek: Ja odpiszę go dosłownie.

Wiesio: Dziś tysiące listów wpłyną,
Jeśli w śniegu nie zaginą,
A Mikołaj święty, dobry
Przyjdzie do nas z darem szczodrym.

Romek: Czy na pewno? Tak się boję,
Że ominie te podwoje...

(Zuza wbiega).

Scena II.

Chłopcy i Zuza.

- Zuza:** Halo, chłopcy! Co robicie?
Nad czym pracujecie skrycie?
- Wiesiek:** Napisałaś?
- Zuza:** Oczywiście.
- Wiesiek:** Powiedz, co masz w swoim liście?
- Leszek:** Ja odgadnę, bo dziewczęta
Snią o lalkach. Rzecz przyjęta.
- Zuza:** Cóż w tym złego? Święty przecie
Chce obdarzyć jutro dzieci,
Więc gdy pozna nasze myśli
To nam łatwiej dary przyśle.
- Romek:** Jakto przyśle? Poczta może?
Wtedy nic nam nie pomoże...
Marzę, by na własne oczy
Ujrzeć go, gdy do nas wkroczy.
- Leszek:** On przychodzi osobiście
Jeśli dzieci są na liście,
Osobiście daje dary,
To jest jego zwyczaj stary.
- Wiesiek:** Jak myślicie, czym przyjedzie
Po dzisiejszej gołodzi.
- Romek:** Wprzęgnie w sanie dwa rumaki,
Pomknie przez niebieskie szlaki,
Potem spuści się w niziny
I rozpocznie odwiedziny.
- Leszek:** Ja słyszałem kiedyś o tym,
Że on fruwa samolotem.
- Wiesiek:** Nie uwierzę, co to znowu?
Bujdą pachnie każde słowo.
- Zuza:** Myślę, że Mikołaj święty
Po niebie płynie okrętem,
Po ziemi wędruje pieszo,
Dzieci patrzą się i cieszą.
- Wiesio:** Nikt z nas nie wie. Czuwać trzeba,
Gdy przychodzi świątę z nieba.

— Zaslona spada. —

Odsłona II.

Scena I.

Scena przedstawia pokój wieczorem. Chłopcy i Zuza stoją przy oknie.

- Zuza:** Nic nie widać! Co to znaczy?
- Romek:** Czekaj, może ja zobaczę.
- Zuza:** Nic nie widać! Co to będzie?
- Leszek:** Może do nas nie przybędzie?...
- (Dzieci odchodzą od okna, tylko Wiesio w dalszym ciągu patrzy.)

Wiesio: Ach, popatrzcie! Blask się ściele,
Tam jest jasno jak w kościele.

(Dzieci podbiegają do okna.)

Zuza: Idzie, będzie tu za chwilę,
Może trochę drzwi uchylę... (podchodzi do drzwi).

(Słychać kroki, wchodzi św. Mikołaj z dwoma aniołkami.)

Scena II.

Św. Mikołaj, aniołki, dzieci.

Św. Mikołaj: Jak się macie, drogie dzieci,
Długo szedłem wśród zamieci,
Nim znalazłem to mieszkanie.
Teraz każdy coś dostanie.

Zuza: Myśmy się tak strasznie bali,
Że nie przyjdiesz do nas wcale.

Św. Mikołaj: Ja obchodzę wszystkie domy,
Mniej i więcej mi znajome.
Gdzie są dzieci, tam wstępuję,
Tam się dłużej zatrzymuję.
Do podarków prawo wieczne
Mają tylko dzieci grzeczne,
A psotnikom — dzieci drogie —
Daję różgę dla przestrogi.

(Dzieci patrzą na siebie z nieokojem.)

Św. Mikołaj: A u was moja gromadko
Też nie wszystko idzie gładko.

Dzieci (żarliwie):

My się teraz poprawimy,
Nie będziemy już figlować,
Lekcje pilnie odrobimy,
Tylko proszę nam darować.

Leszek (składając ręce):

Wybacz święty Mikołaju,
Że się psoty nas trzymają,
Teraz to się nie powtórzy...

Św. Mikołaj: Obietnica szczerłość wróży,
A więc bądźcie odtąd grzeczne,
W szkole pilne i uważne,
W domu dobre, pożyteczne
I rozumne i poważne.

(Do aniołka):

Podsuń worek z podarkami!

Chłopcy (rzucają się na pomoc):

Pomożemy!

Zuza: Ja z chłopcami,

Sw. Mikołaj (wydobywa dużą paczkę i zwraca się do Zuzy):

Niech już Zuza nie grymasi,
Ze jeść nie chce za nic w świecie,
To kaprysy nie na czasie,
Gdy jest tyle głodnych dzieci.

Otrzymujesz dziś lalczkę,
Tu masz dla niej sukieneczkę,
Tutaj wózek i łódeczko,
Weź to wszystko moje dziecko.

Zuza (przciska lalkę do serca):

Co za szczęście! O mój Boże!
Zaraz do snu ją ułożę...

Sw. Mikołaj: Tu mam dary dla Wiesława:

Łyżwy, narty...

Wiesiek: To zabawa!

Hej, jak zjadę z szczytu góry,
Śnieg się wzbije aż pod chmury!
Nie wiem, nie wiem jak dziękować...

Sw. Mikołaj: Słuchać starszych i pracować,

(Do Leszka):

A ty Leszku dziś dostaniesz
Auto, konia oraz sanie.

Leszek: Jak pisałem, tak się stało.

Dziękuję ci duszą całą...

Sw. Mikołaj: Romek o książeczkach marzy

I przyborach do pisania (podaje mu podarki),
Widzę radość w każdej twarzy...

Dzieci: Brak nam słów do dziękowania.

Sw. Mikołaj: Bądźcie rodziców pociechą,

Niech każdy imię swe wsławi,
Życie pobożnie, bez grzechów,
A Bóg wam pobłogosławi.
Teraz żegnajcie dzieciaki,
Spełnijcie swe obietnice!

Romek (do siebie):

Ach jestem wzruszony taki,
Ze chciałbym z radości krzyknąć...

Zuza (do św. Mikołaja):

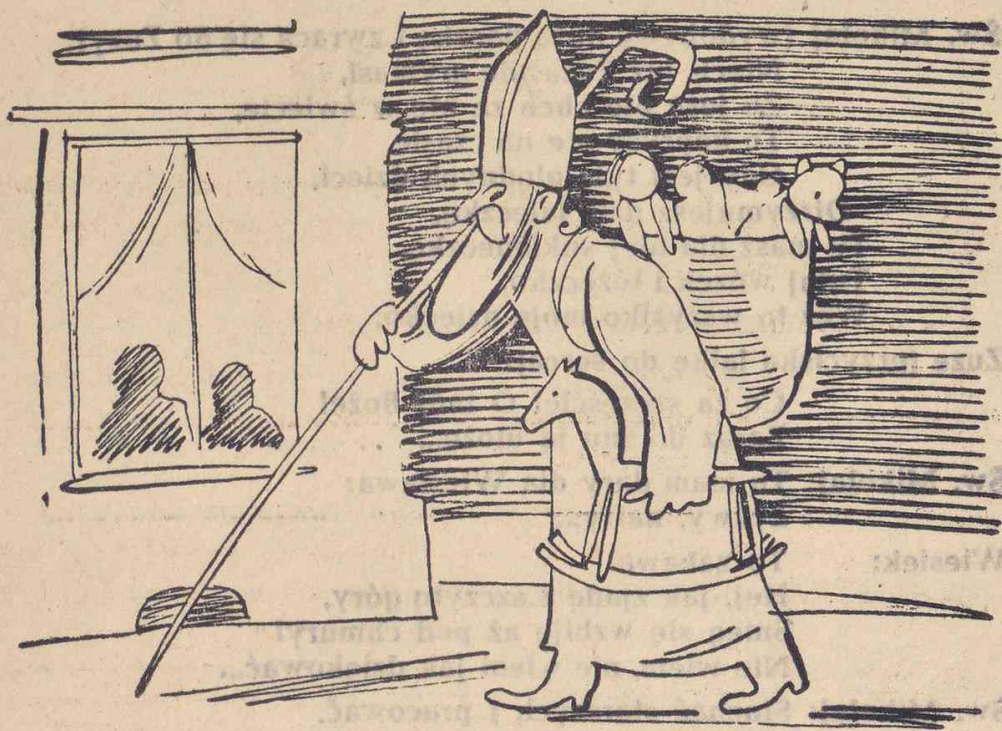
Czy znowu szóstego grudnia
Przybędziesz do nas po roku?
Będziemy już od południa
Czekać na ciebie do zmroku.

Sw. Mikołaj: Przyjdę, więc bądźcie mi zdrowe.

Dzieci: Żegnaj święty Mikołaju,
To były chwile czarowne,
Które w pamięci zostają.

— Zasłona spada. —

K o n i e c.



Do Świętego Mikołaja

Do okien pokrytych szronem
Przylgnęły dziecięce twarze,
W spojrzeniach rozpalonych
Widać odbicie ich marzeń.

Przybądź święty Mikołaju
Drżą serca pełne tęsknoty,
Dzieci tak bardzo czekają...
Czy wstąpisz przed powrotem?

Jednym niebiańskim podarkiem
Wywołasz radość w ich życiu.
Nartami, koniem, zegarkiem
Wymarzonymi w ukryciu.

Przed tobą one nie tają
Tajemnic swych serc dziecięcych,
Lecz cię święty Mikołaju
Przywołują najgoręcej.



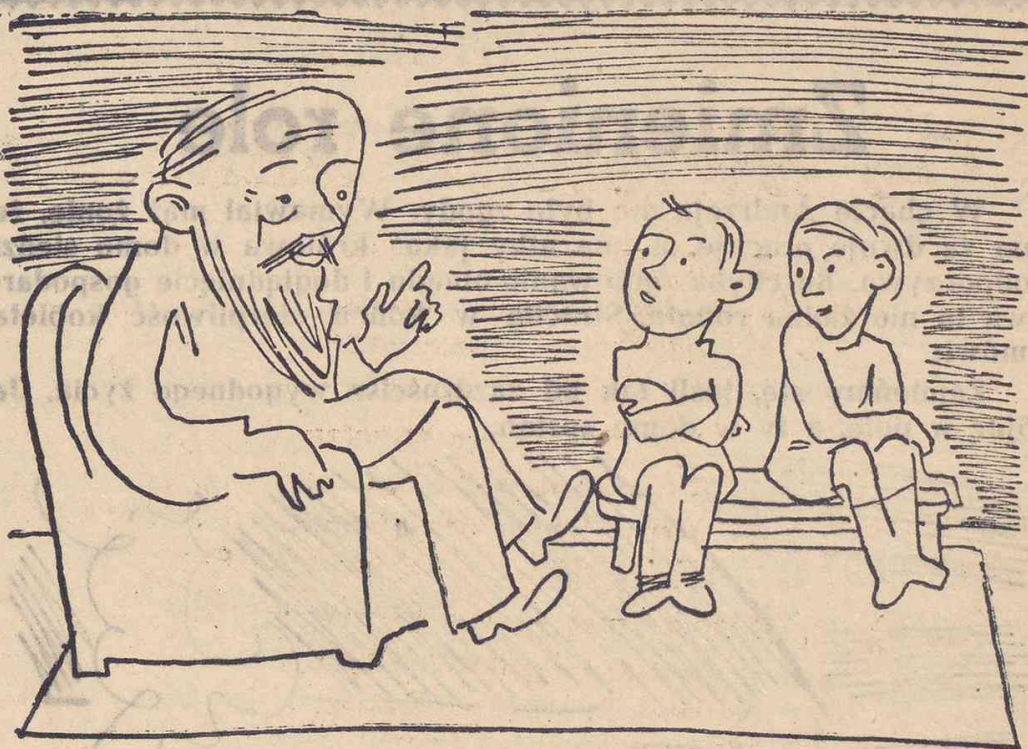
HEKTOR

Dzieci ogromnie lubią długie wieczory jesienne, kiedy dziadzio śląda przed niskim kominkiem i na prośbę wnuków snuje wspomnienia młodości.

Cała gromadka siedzi wsluchana i przejęta.

Miałem kiedyś wiernego przyjaciela — opowiada dziadzio patrząc w zamyśleniu przed siebie. — Nazywał się Hektor. Nie rozstawaliśmy się prawie ze sobą.

Pewnego dnia poszliśmy nad rzekę. Dostałem wtedy od ojca śliczny okręcik i chciałem go wypróbować na prawdziwej rzece. Z początku wszystko szło dobrze, okręt kołysał się przy brzegu, a ja



patrzyłem na nową zabawkę z zachwytem. Nagle wiatr pchnął go dalej i nie mogłem go już przyciągnąć.

Hektorze, przynieś mi okręt — zwróciłem się do przyjaciela. Wiedziałem, że jest posłuszny i spełnia moje wszystkie życzenia. Tym razem nie posłuchał. Wpadłem w złość i rzuciłem w niego kamieniem, trafiając go w czoło. Potem sam wszedłem do wody, ale zaledwie oddaliłem się trochę od brzegu, straciłem równowagę. Rzeką była w tym miejscu bardzo głęboka i zacząłem tonąć. Darnie wzywałem pomocy. Brzeg był pusty. W tej chwili poczułem silne szarpnięcie i znalazłem się szczęśliwie na brzegu.

Hektor uratował mi życie.

Dziadzio zatrzymał się na chwilę, jakby raz jeszcze przeżywał opisane wypadki.

Co mu wtedy powiedziałaś dziaduniu? — zapytał zawsze niecierpliwy Oleś.

Podziękowałam mu najserdeczniej i prosiłam o przebaczenie.

A on? Co on wtedy odpowiedział?

Dziadzio uśmiechnął się tajemniczo:

Jego odpowiedź brzmiała: hau, hau, hau...

Więc Hektor to był pies! — zawołały dzieci klaszcząc z uciechy w ręce.

Dziadzio skinął poważnie głową.

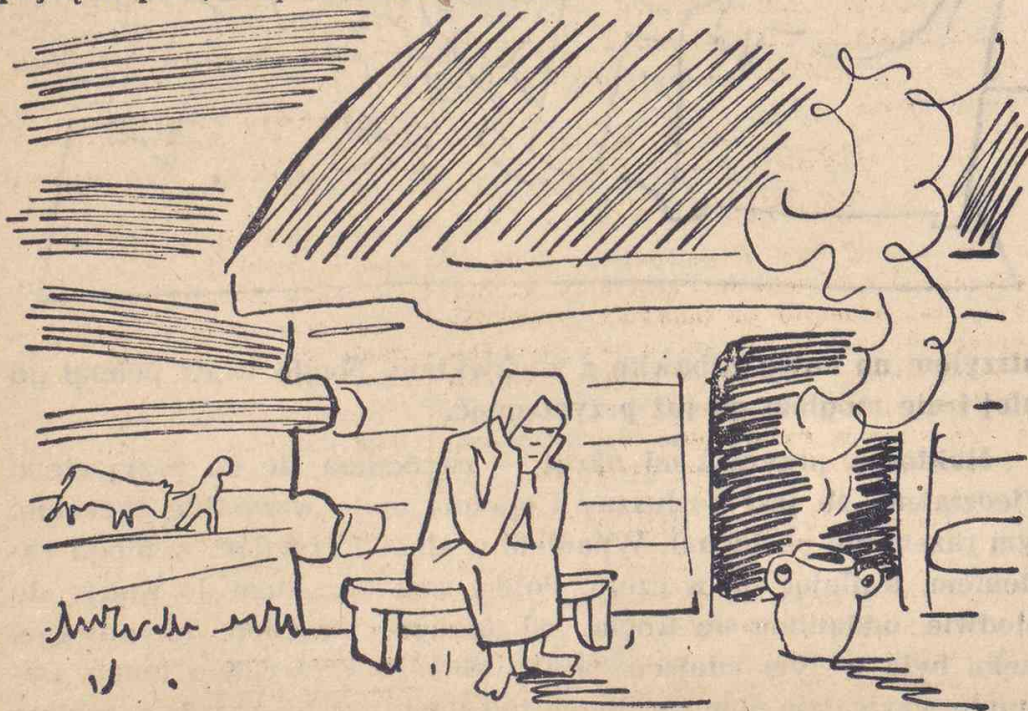
A teraz coś innego — zaczął prosić nienasycony Ignasz.

Pora już spać dzieciaki! — odezwała się mamusia. — Jutro usłyszycie nowe opowiadanie.

Zmienione role

W chacie Andrzeja nie było zgody. Wymawiał mąż żonie, że sam za dwoje pracuje, a ona niby jakaś królowa w domu siedzi i odpoczywa. Bo chyba zgotowanie obiadu i dogładnięcie gospodarstwa to nie żadna robota. Straciła w końcu cierpliwość kobieta i mówi:

Zamieńmy się, jeśli tak mi zazdrościsz wygodnego życia. Ja pójdę w pole, a ty w domu zostań.

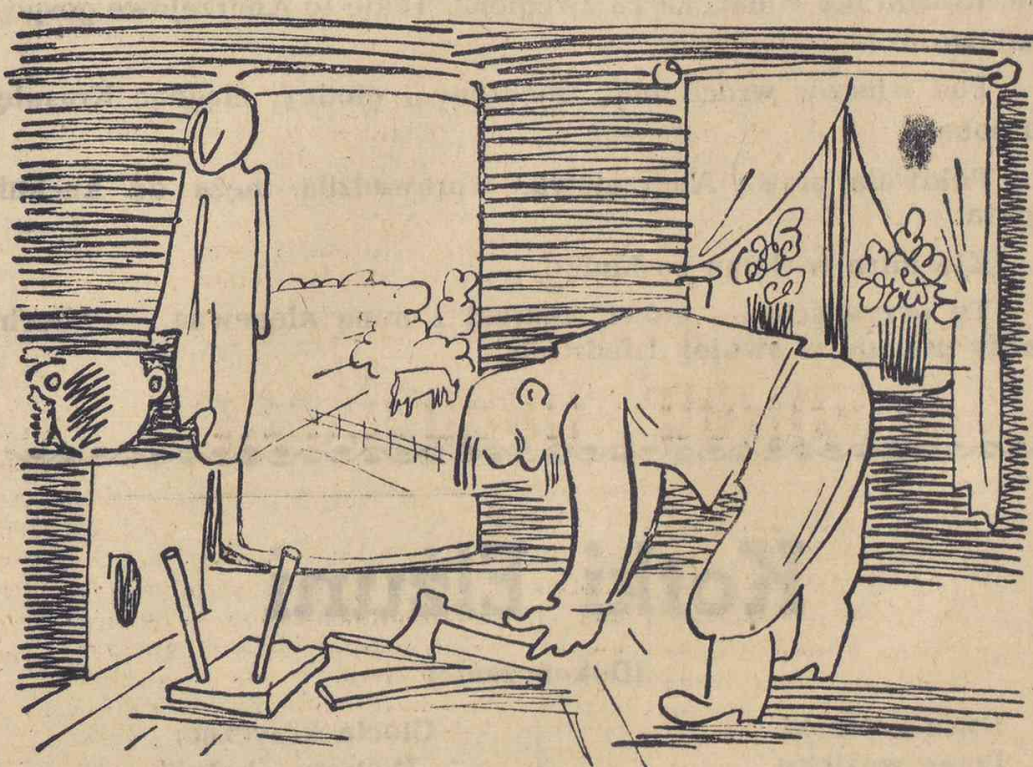


Andrzej zgodził się z ochotą na projekt żony.

Odpoczną sobie trochę — pomyślał zadowolony. — Obiad zaraz ugotuję i będzie spokój. Przygotował więc drzewo i zastanawia się co ugotować:

Ziemniaków nie chcę, bo to babska robota i klusek nie potrafię, więc chyba jakąś kaszę.

Jak pomyślał, tak zrobił. Przyniósł dwa wiadra wody, postawił garnek na kuchni i zabrał się do rozpalania. Ale daremnie dmuchał do utraty tchu. Wilgotne drzewo nie chciało się zająć. Poukladał je



więc na płycie, żeby się osuszyło, sam porąbał ławkę na rozpalkę. Buchnął ogień i Andrzej nastawił wreszcie kaszę na obiad.

Nagle usłyszał ryk krowy. Poszedł do stajni, a Krasula stała głodniała.

Siano się skończyło, nowe trzeba z dachu przynieść, a tam tymczasem woda się wygotuje i kasza się przypali. Nie wie Andrzej co najpierw robić. Krowę odwiązuje i wpuszcza do ogrodu. Niech się trochę trawą pokrzepi... Potem zadowolony do kuchni podąży i kaszy pilnuje. Aż tu wpada sąsiadka i woła:

Co to u was, Andrzej, z ogrodem się stało? Całkiem stratomany!

Chwycił się biedak za głowę, na podwórzu wyskakuje, patrzy i oczom nie wierzy. Tyle pracy włożyli oboje w ten ogród, a Krasula w ciągu pół godziny wszystko zniszczyła. A co najważniejsze —

nigdzie jej nie widać. Biegnie zrozpaczony Andrzej na poszukiwania. Pyta wszystkich po drodze.

Nie widzieliście tam czasem mojej Krasuli?

Zbliża się wreszcie pora obiadowa, wraca gospodyni do domu. A tu jedna niespodzianka za drugą: ogród stratowany, chata otwarta, a w kuchni pożar. Zapaliły się szczyпки, które Andrzej do suszenia położył. Próżno wzywa męża przerażona kobieta. A czasu tracić nie wolno. Zabrała się więc do gaszenia pożaru.

Po godzinie czarna i zmęczona usiadła na ławce przed domem.

Niebezpieczeństwo zostało zażegnane, ale co dalej?... Męża nie ma, Krasuli nie widać, kasza zwęglona. Takie to Andrzejowe gospodarstwo.

Pod wieczór wrócił mąż zmęczony i głodny, ciągnąc Krasulę za sobą.

Pokiwała głową Andrzejowa, wprowadziła męża do kuchni i pyta:

Kto jutro w domu zostanie?

Ty oczywiście — mówi Andrzej z miną niepewną. — Niech każdy pracuje w swojej dziedzinie.

Kotki Elzuni

(Dokończenie)

Dwie koteczki,
Pełne wdzięku
Po podłodze
Suną prędko.

Jak dzieciaki
Rozbawione
Mkną za piłką
Lub balonem.

A gdy znajdą
Kłębek wełny,
Triumf dwóch kotek
Jest zupełny:

Zaplątują
Bez pamięci,
Nić się snuje,
Wije, kręci.

Ciocia krzycząc:
„Wstrętne koty!”
Zbiera strzepy
Swej roboty.

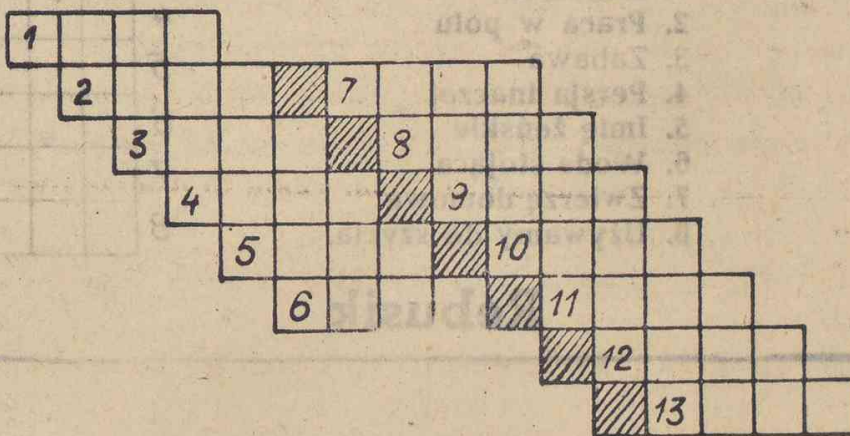
Potem w dłonie
Miotłę bierze,
Sprawiedliwość
Chce wymierzyć.

Widzą kotki
Co wynika,
Więc się kryją
Do kącika.

Znikła Pusia
I Kołatka,
I ta w pręgi,
I ta gładka.

Zastanów się

Zamigłówka



Wpisać 13 czteroliterowych wyrazów. Rząd oznaczony krzyżykami da rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1. Zaimek nieokreślony
2. Płynię w żyłach
3. Kwiaty (liczba mnoga)
4. Rzeka w bierniku
5. Coś ze słodczy
6. Miesiąc
7. Ruchomy most na rzece
8. Murzynek z powieści Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”
9. Skrzydlaty mieszkaniec pól i lasów
10. Część wozu
11. Gorąco
12. Pora roku
13. Państwo inaczej.

Rozsypanka

1. Cle-cie-dze-nie-li-swe-chwa-cu-go-zna.
2. Bę-u-te-cze-jaś-czy-jan-u-nie-go-na-się-miał-go-nie-dzie.

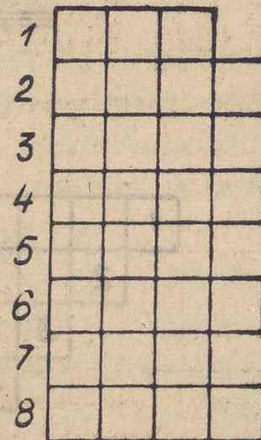
Z podanych sylab ułożyć znane powiedzenia.

Łamigłówka

Wpisać osiem wyrazów, których początkowe litery dadzą nazwisko zwycięzcy spod Wiednia.

Znaczenie wyrazów:

1. Liczebnik
2. Praca w polu
3. Zabawa
4. Persja inaczej
5. Imię żeńskie
6. Woda stojąca
7. Zwierzę domowe
8. Używamy do szycia.



Rebusik



Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań redakcja przeznaczą nagrody w postaci książek. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 7 grudnia br.

Rozwiązanie szarad z numeru 3 „Małego Ślązaka”

Łamigłówka literacka: Michał, Orzeszkowa, Nelly, Izabella, Urszula, Sopllica, Zosia, Kraszewski, Oleńka — Moniuszko.

Bilety wizytowe: Dziennikarka, Nauczycielka, Krawczyni, Katowice, Częstochowa, Wrocław.

Rebusik: Jesień.

Zagadki: Dzwonek, Komin, Jeż.

Zagadka: Igła.

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich szarad redakcja „Małego Ślązaka” przyznała drogą losowania trzy nagrody w postaci pięknych książek dla młodzieży następującym dzieciom:

1. Ewa Dulebowska, uczennica kl. VII a, Oława
2. Zdzisław Kwaśniewicz, ucz. kl. IV B, Wrocław, ul. Słowińskiego 19
3. Gertruda Rybka, uczennica kl. VI, Wrocław, ul. Stalina 7

Wygrane książki są do odebrania w redakcji „Naprzodu Dolnośląskiego”, Wrocław, ul. Wierzbowa 30.